

Agata Domachowska

Zwycięstwo HDZ w wyborach do Parlamentu Europejskiego w Chorwacji

W wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 9 czerwca 2024 r., najwięcej mandatów uzyskała rządząca HDZ. Po wygranych w kwietniu wyborach parlamentarnych potwierdziła ona swoją dominującą pozycję na chorwackiej scenie politycznej.

To czwarte z kolei wybory do Parlamentu Europejskiego, zorganizowane w Chorwacji po uzyskaniu przez nią członkostwa w Unii Europejskiej. W związku z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE, Chorwacja zyskała dodatkowy mandat w Parlamencie Europejskim. Wobec tego w tym roku Chorwaci wybierali dwunastu, a nie jak wcześniej jedenastu eurodeputowanych.

Warto podkreślić, że kampania wyborcza przebiegła na ogół spokojnie – bez znaczących incydentów. Nie zabrakło jednak ostrych wymian zdań pomiędzy politykami przede wszystkim dwóch głównych partii – rządzącej centroprawicowej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (*Hrvatska demokratska zajednica*, HDZ) i centrolewicowej Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (*Socijaldemokratska partija Hrvatske*, SDP). Chorwaccy kandydaci do PE koncentrowali się przede wszystkim na kwestiach krajowych, a nie europejskich. Dominowała retoryka populistyczna. Premier Chorwacji, a jednocześnie lider listy HDZ, Andrej Plenković, podkreślał zwłaszcza sukcesy własnego rządu, tj. przystąpienie w 2023 r. Chorwacji do strefy euro i strefy Schengen.

Zwycięstwo w wyborach odniosła HDZ, uzyskując łącznie sześć mandatów, natomiast o dwa mniej wywalczyła SDP. Po jednym reprezentancie w przyszłym PE będą miały jeszcze dwa chorwackie ugrupowania – prawicowy Ruch Ojczyźniany (*Domovinski pokret*, DP) oraz partia lewicowa Możemy! – Platforma Polityczna (*Možemo! – politička platforma*). Zatem Europejska Partia Ludowa zyska sześciu członków spośród chorwackich polityków (członków HDZ), Sojusz Socjalistów i Demokratów – czterech (z SDP), a Zieloni – jednego (z Możemy!). Jak dotąd Ruch Ojczyźniany (podobnie jak partia Możemy!) nie zasiadał w PE, ale można zakładać, że jego przedstawiciel przystąpi do grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

Najlepszy wynik w Chorwacji uzyskał premier Andrej Plenković. Z kolei dzień po wyborach lider SDP, Peđa Grbin, mając na uwadze kolejne (po parlamentarnych) przegrane w tym roku wybory, ogłosił rezygnację z przewodniczenia partii. Będzie jednak pełnił wszystkie dotychczasowe obowiązki do momentu wyboru nowego przewodniczącego. Co więcej, jak sam podkreślił, że nie zamierza ubiegać się o żadną funkcję wewnątrz partii.

Frekwencja wyborcza w Chorwacji wyniosła zaledwie 21,34% - mniej niż w poprzednich wyborach (29,85%). W tym roku jedynie Chorwacja oraz Litwa, spośród wszystkich państw członkowskich UE, odnotowały frekwencję poniżej 30%.

Komentarz:

Tegoroczne wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w Chorwacji nie są zaskakujące, ponieważ sondaże przedwyborcze wskazywały na zwycięstwo rządzącej HDZ. Wynik ten oznacza, że HDZ, która odniosła również zwycięstwo w kwietniowych wyborach parlamentarnych (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1108](#)), potwierdziła swoją dominację na scenie politycznej. Co więcej, w porównaniu z wyborami z 2019 r. HDZ zyskała dwa dodatkowe mandaty w PE i będzie miała sześciu przedstawicieli w największej grupie politycznej w Parlamencie Europejskim, tj. Europejskiej Partii Ludowej. Należy zatem zakładać, że premier A. Plenković, w czasie nadchodzących rozmów negocjacyjnych co do kształtu kluczowych unijnych instytucji, będzie dążył do uzyskania dla swojego kandydata istotnego stanowiska.

Wybory te potwierdziły również, że chorwacka scena polityczna od ponad trzech dekad pozostaje zdominowana przez ostrą rywalizację pomiędzy HDZ i SDP. Planowane zmiany wewnętrzne w Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji mają przełożyć się na wzmocnienie i zwiększenie jej szans na wygraną w nadchodzących (grudniowych) wyborach prezydenckich. Jednak obecnie, po kolejnej wygranej, to kandydat popierany przez HDZ zdaje się być faworytem planowanych wyborów.

Tak jak przewidywano, frekwencja okazała się niska, *de facto* najniższa w całej Unii Europejskiej. Można wymienić przynajmniej kilka powodów tego stanu rzeczy. Po pierwsze, wybory do PE zostały zorganizowane zaledwie półtora miesiąca po wyborach parlamentarnych i w czasie już rozpoczętego sezonu turystycznego, kiedy to Chorwaci koncentrują się przede wszystkim na pracy – turystyka bowiem wciąż pozostaje kluczową gałęzią gospodarki tego państwa. Po drugie, wielu Chorwatów, rok po wprowadzeniu euro, jest rozczarowanych sytuacją gospodarczą w kraju i nie dostrzega pozytywnego wpływu UE na ich codzienne życie. Wzrost eurosceptycyzmu w tym państwie jest zauważalny. Należy dodać, że Chorwaci generalnie nie są zainteresowani tematami europejskimi i wybory do PE budziły, jak dotąd, ich najmniejsze zainteresowanie.